

ADAM MICHNIK poleca



Czego uczy Kornai

Sporo o sytuacji na Węgrzech, o politykę Viktora Orbána stał się już wewnętrznym sporem Polaków o przyszłość Polski.

Prawica z PiS-u i Radia Maryja zakochała się bez pamięci w premierze Węgier, a Jarosław Kaczyński zapowiedział nam już w Warszawie. Na razie do Budapestu pojechała krużgata owej PiS-owskiej prawicy.

Także premier Donald Tusk wziął w obronę Orbána, zagrożonego sankcjami ze strony Unii. Czy był to znak solidarności z krajem nowym UE traktowanym nazbyt surowo przez kraje starej UE? Czy może w otoczeniu szefa rządu RP pojawili się doradcy, którym polityka Orbána po prostu bardzo się spodobała? Aż strachom zadawać takie pytania... Węgry są dziś również drastycznie sparalizowane jak Polska w epoce IV RP i rządów Kaczyńskiego. Głós Jánosa Kornai, wybitnego ekonomisty węgierskiego o światowej renomie, zaskutkuje przeto na uwagę tych wszystkich, którzy interesują się dziś Budapestem. Nikt tak przenikliwie jak Kornai nie opisał klęski ekonomii komunistycznej. Teraz pisze on o ekonomii rządu Orbána. ●

Węgry. Centrala rządu

System państwowych komend klóci się z kapitalistyczną gospodarką

JÁNOS KORNAI*

P

Pokazano mi kwoty przyjęć studentów, jakie powinienaly uniwersytet otrzymać z ministerstwa. Na kurs podstawowy można przyjąć 750 studentów, na mistrzowski 120. A dlaczego nie 119 lub 121? Nasunęły mi się wspomnienia sprzed 55 lat, gdy pracowałem nad doktoratem i rozmawiałem z dyktorami zakładów przemysłowego. Mówili o drobnych wytyczeniach, jakie dostali z ministerstwa, do czegoż szerszokosci produkowanej tkaniny albo lego. Ite metrow kwadratowa ma zawierac jedna beła. Na podstawie swych badań skonczyłem w 1957 r. prace „Nadcentralizacją w gospodarstwie administracji”. Ponad pół wieku później temat znów stał się aktualny.

Wciąż jestem przekonany, że główny problem Węgier rządzonych przez Fidesz Viktora Orbána polega na zastąpieniu demokracji autokracją. Chciałbym teraz ten problem pokazać od innej strony – jako tendencję do centralizacji.

A na czele ochroniarz Orbána

W 2010 r. rząd miał 12 ministerstw, w nowym rządzie ich liczbę ograniczono do osmiu.

Nowa ustawa o banku centralnym pozwala do stosować strategię Narodowego Banku Węgier do założeń Fideszu. Rada Budżetowa miała personalną pracującą równoległe z resorsem finansów. Teraz nie będzie zatrudniała własnych analityków. Wcześniej było czterech rzeczników praw obywatelskich, teraz będzie jeden – część małdy partyswa. Polityca celna i finansowa została połączona z Biurem Kontroli Finansowej i Podatków. Utworzono Centrum Antyterrorystyczne, które łączy w sobie funkcje kilku oddzielnych instytucji. Na jego czele stanął były ochroniarz Orbána.

Większość funkcji samorządów została przekazana na szczebel powiatowy i będzie sprawowana przez urzędy państwowe. Urzędników powiatowych będzie powoływać premier. Sądy były dotąd instytucją kierowaną samorządnie. Teraz będzie kierowane przez Krajowe Biuro Sądowe, którego szef wybierany przez parlament (czyli przez kierownictwo rządzącej partii) będzie decydował o mianowaniu sędziów i ich awansie.

Państwowe radio i telewizja zostały połączone w centrum o nazwie Wspieranie Mediów i Fundusz Zarządzania Aktywami. To scentralizowało sposób finansowania mediów publicznych. Instytucja decyduje o zatrudnianiu i zwalnianiu pracowników. Wszystkie media publiczne są zobowiązane do korzystania z materiałów sporządzanych przez centralne biuro informacji.

Reforma z 1990 r. stworzyła system emerytalny składający się z trzech filarów. W latach 2010-11 większość pieniędzy z II filaru przejął rząd. Szkoły nadzorowane przez samorządy lokalne przejął pod nadzór rządu centralnego. Kontrolę nad gimnazjami będzie sprawować Ekonomiczna Organizacja Gimnazjów, która będzie mianować nauczycieli. Ograniczona zostanie niezależność nauczycieli i ujednolicono programy nauczania.

Rektorzy szkół wyższych będą wybierani i mianowani przez rząd. Większość publicznych fundacji finansujących naukę, kulturę i sztukę została zlikwidowana, a ich funkcje przekazano organom państwowym.

Na górze wiedzą lepiej

Mechanizm państwa zawsze są scentralizowane, ale centralizacja staje się silniejsza, jeżeli:

- przelozony ma mniej podwładnych;
- jest mniej poziomów zarządzania;
- polecenia stają się bardziej szczegółowe;
- najwysze przywództwo polityczne może wyznaczyć swych ludzi na ważne urzędy;
- autonomiczna działalność niekontrolowana przez państwo znajduje się pod kontrolą.

Główną ambicją rządu kierowanego przez Orbána jest uchwycenie władzy tak mocno, jak to możliwe, i utrzymanie jej tak długo, jak to możliwe. Wszystkie środki są jej podporządkowane. Cień wszechmocenia władzy wyjaśnia tę Orbánowską piramidę. Oto moimwy wprowadzanych zmian:

- Dyktans dzielący górę od dołu powinien być jak najkrótszy.
- Każdy szef, zastępca szefa i zastępca zastępcy powinien być jednym z „naszych zaufanych ludzi”. Jest to wystarczający powód do reorganizacji wszystkich instytucji państwa. Im niżej w piramidzie wstawiamy funkcjonariuszy, tym lepiej.
- Głównym kryterium powoływania jest lojalność wobec szczytu piramidy. Kompetencje są ważne, ale pełne posłuszeństwo – najwazniejsze.
- Na każde polecenie podlegni muszą być silni. Polecenia muszą być wykonywane bez pytania. W rzeczywistości podwładni nie muszą czekać na rozkazy. Wiedzą, czego przełożeni oczekują, i zrobiją to z własnej inicjatywy.
- Bossowie nie muszą z podwładnymi dyskutować. Jak w wojsku, sprawowanie władzy polega na przepływie informacji i poleceni w dół, nie zaś na przepływie w górę sugestii czy rad.
- Nieposłusznym należy odsuwać. Przeprowadza się czyśki w miejscach pracy, by nikomu nie przychodziło do głowy nieposłuszeństwo (przykład to masowe zwolnienia w mediach publicznych). Strach przed zwolnieniem prowadzi do samoponizowania się osób, które raczej wolą tłumić w sobie protest, niż ryzykować utratę pracy.
- Efektem lojalnej służby jest wysokie wynagrodzenie czy roczne premie.

Wszystko to znaczy, że system socjalistyczny Fideszu nie przetrwał epoki Silna centralizacja lepiej czy gorzej działała i trwała w ZSRR i w Europie Wschodniej, bo w regionie tym istniał system władzy socjalistycznej. Nie istniał prawie własność prywatna, wykluczony był mechanizm rynkowy, a świat socjalistyczny odleży był od kapitalistycznego. Ale jak dzisiaj scentralizowany reżim Fideszu może współistnieć z otaczającym go światem? Jak można pogodzić system państwowych komend z kapitalistyczną gospodarką?

Światowy dziwoląg

Nie na to nie wskazuję, że reżim Orbána przygotowuje się do masowej nacjonalizacji lub kolektywizacji. Reżim uznał, że własność prywatna jest na Węgrzech dominująca. Współistnienie państwa i kapitalistycznej gospodarki rynkowej jest podstawą porządku w większości krajów.

W gruncie rzeczy mimo różnicy taryf ta koegzystencja jest okrutna. Z jednej strony interwencja państwa koryguje błędy rynku i sprawia, że rozdział dóbr jest bardziej sprawiedliwy. Z drugiej – elastyczny rynek koryguje błędy rządów. Nie obala to jednak ogólnej obserwacji, że państwo i rynek są dwoma różnymi organizmami. Błędem

jest myślenie, że różne elementy działalności państwowej i rynkowej można łączyć w dowolnej proporcji.

Podjęte w ostatnich 12 miesiącach przez rząd działania są chaotyczną mieszanką socjalizmu i kapitalizmu, centralizacji i decentralizacji, państwa i rynku. Parlament przyjął wiele ustaw, z których jedne kierują nas ku socjalizmowi, a inne ku kapitalizmowi. Stajemy się światowym dziwolągiem.

Nie sądzę, by wielbiaciele Orbána przeczytali mój tekst, uderzyli się w czoło i powiedzieli, że autor ma rację. Być może w szeregach Fideszu i aparatu państwowego znajdują się jednak tacy, którzy nie są fanatykami. Może uznają, że byłoby dobre zachować autonomię. Dojdą do wniosku, że ich długofalowe interesy nie współgrają z interesami Fideszu. Tym ludziom podobna się część rzeczy, które robi rząd, ale nie wszystkie. Niektórzy z nich będą mogli ponownie własne doswiadczenia z tym, co znajduje w tym artykule.

Kiedy piszę lub wykładam, mam przed oczami konkretnych ludzi. Tym razem myślałem o niektórych moich studentach, którzy kiedyś czytali mój mój „Niedobór w gospodarce”. Być może uznają, że warto i tym razem mnie posłuchać. ●

TŁUM. I OPRAK. WITOLD GĄBOSKI

* JÁNOS KORNAI

– ur. w 1928 r., ekonomista, profesor m.in. Uniwersytetu Harvarda i Collegium Budapest. Zdeklarowany komunistą, później zwolennik premiera Nagya. Po rewolcie 1956 r. wiele lat hnwiglowany przez tajną policję. W 1980 r. wydał „Niedobór w gospodarce” – krytykę ekonomii socjalistycznej. W pracy „The Socialist System: The Political Economy of Communism” (1988) stwierdził, że system socjalistyczny jest niereformowalny. Publikowany przez nas tekst to fragmenty artykułu, który ukazał się 28 stycznia 2012 r. w dzienniku „Nepszabadság”. Pełna wersja po węgiersku i angielsku jest dostępna na stronach internetowych „Nepszabadság” www.nol.hu/index.html i Jánosa Kornai www.kornaijanos.hu

Bajki Orbána

Miklós Tallian publicysta węgierski

System łączyący w sobie polski model religijności, dawny dalekowschodni feudalizm i autoritaryzmu typu rosyjskiego – oto cel tej władzy. A że trzeba będzie poświęcić gospodarkę, politykę zagraniczną czy – czego wielu się obawia – naszą integrację z Europą? Nieważne: Viktor Orbán jest przekonany, że gospodarka węgierska będzie rosnać niczym w bajce i wtórcie wypreżdzi tei zachodnią, spełnając kryzysem. Aż jątycką zresztą też.

Ale wzrost osiągnąć wyłącznie o własnych siłach to mit. W swoich trzech latach gospodarka węgierska rozwijała się dzięki eksportowi. Dziś się eksport ma jeszcze większe znaczenie. Izolując się od świata, jest się skazanym na autarkię typu północnokoreańskiego. Zrywając więzy ze swymi partnerami gospodarczymi, Węgry popadną jedynie w jeszcze większe ubóstwo. ●

Opis za „Courrier international” nr 1106, 12-18 stycznia 2012